Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna od 1 grudnia wynosi zł 90

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-09. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 30 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 326

Zakończenie 6-dniowych obrad w Nowym Jorku

Uchwała o ujawnieniu liczby wojsk

Komisja polityczna ONZ

przyjęła rezolucję większością 24 głosów. Dyskusja nad projektem delegata Egiptu o wycofanie wojsk obcych odroczona

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja polityczna ONZ zakończyła swe 6-dniowe obrady nad wnioskiem radzieckim w sprawie ujawnienia sił zbrojnych, utrzymywanych przez członków ONZ na terenach obcych. Jak wiadomo, Wielka Brytania przedstawiła również swój wniosek ujawnienia sił zbrojnych na obcym terenie, jak i wewnątrz każdego kraju. Delegat polski, radca Winiewicz, poparł wniosek radziecki, podkreślając, że masy szarych ludzi przywiązują większą wagę do obecności wojsk w obcych krajach, aniżeli w własnych krajach. Radca Winiewicz zaznaczył, że załatwienie tej sprawy rozładowałoby atmosferę i obawy na świecie. Podobne stanowisko zajął delegat Norwegii. Delegat Egiptu domagał się również wycofania obcych wojsk z krajów.

Noel Baker oznajmił, że jeżeli wniosek radziecki zostanie przyjęty, W. Brytania nie skorzysta z prawa veta, gdyż pragnie w ten sposób udowodnić, że nie ma nic do ukrywania, jeśli chodzi o rozmieszczenie wojsk brytyjskich.

Mołotow w przemówieniu swym zaznaczył, że debata ta wywołała wielkie zainteresowanie w krajach, których sprawa ta dotyczy bezpośrednio. Na skutek przeprowadzenia głosowania 36 głosami przeciwko 12 przy 4 wstrzymujących się przyjęto rezolucję, w myśl której członkowie ONZ do 1 stycznia 47 r. winni przedstawić Radzie Bezpieczeństwa informacje, dotyczące stanu liczebności sił zbrojnych zarówno na terenach obcych, jak i wewnątrz kraju po dzień 31. 12. br.

Komisja odroczyła dyskusję nad wnioskiem egipskim w sprawie wycofania wojsk obcych z terenów obcych. Dalsze debaty w komisji politycznej toczyć się będą na temat powszechnego rozbrojenia.

NOWY JORK (PAP). Przyjęty przez komisję polityczną ONZ wniosek ujawnienia sił zbrojnych zarówno w krajach obcych, jak i macierzystych, przewiduje również podanie ilości baz morskich, wojskowych i lotniczych, posiadanych w krajach nieprzyjacielskich.

Rada Bezpieczeństwa zająć się ma zorganizowaniem odpowiedniego aparatu dla stwierdzenia prawdziwości ujawnionych danych.

Po zakończeniu posiedzenia komisji politycznej min. Noel Baker odleciał samolotem do Londynu. Oświadczył on przed wyjazdem, że między delegacją brytyjską i radziecką panuje duch przyjaźni.

Czołgi i armaty angielskie

na południu Persji

TEHERAN (Tass). Gazeta „Zafar" donosi, że 3 angielskie okręty wojenne zakotwiczyły się niedawno w odległości kilku mil na południe od Abadanu (Zatoka Perska). W Kuwejcie — pisze gazeta — gromadzone są czołgi angielskie i uzbrojenie.

Odroczenie procesu

Johna Levisa

NOWY JORK (obsł. wł.). Rozprawa przeciwko Lewisowi została odroczona. Prawdopodobnie oprze się ona o Sąd Najwyższy.

Pavelic „przygotowuje sie"

do wojny przeciw Jugosławii

NOWY JORK (Tass). Komentator radiowy Steel oświadczył, że marionetkowy premier Chorwacji, Pavelic mieszka obecnie w Grazu (Austria), jako gość armii amerykańskiej. Pavelic przechwalał się przed dziennikarzami szwajcarskimi, że ma zamiar poprowadzić armię anglo-amerykańską przeciw Jugosławii.

Pierwszy powojenny

Kongres Stronnictwa Pracy

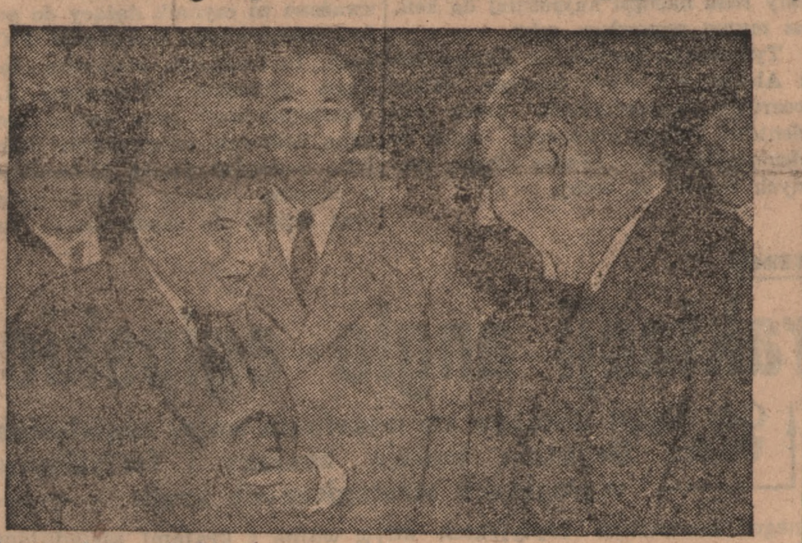
odbędzie się

w niedzielę, 1 grudnia br.

w sali Roma w Warszawie

Początek obrad o godz. 10

Jak ułożą się stosunki egipsko-brytyjskie



Podczas pobytu egipskiego prezesa Rady Ministrów, Sidki Pasza w Wielkiej Brytanii, odbyły się rozmowy na temat stabilizacji stosunków egipsko-brytyjskich i na temat sprawy Sudanu. Na zdjęciu minister Wielkiej Brytanii Hector Mac Neil wita się z gościem egipskim

W 116 rocznicę powstania listopadowego

Wieczny płomień

Dnia 29 listopada 1830 roku podpaleniem browaru na Solcu w Warszawie wzniecono pożar tragicznego — jak się później okazać miało — powstania zbrojnego. Nie był to ogień dopiero co skrzesany. Przyduszony ciężką ręką zaborców tlił się ten płomień, jaśniejszym tylko od czasu do czasu błyskając światłem. Płonął od chwili, kiedy po raz pierwszy w historii naszego narodu zapalono wici na znak, że trzeba stanąć do walki za kraj i do walki o wolność. Płonął, kiedy spełniały się klęski i zwycięstwa.

Przycichał w latach, gdy historia nasza pisała się chwałą, na nowo wybuchał, gdy pisała się krwią i goryczą. Rozpalał serca odwagą i poświęceniem podczas tatarskich, szwedzkich i tureckich najazdów i trudno było go ugasić krwią, bo krew i płomień jedno znaczyły — wolność. A kiedy Polska straciła swą niepodległość nie dla braku bohaterskich serc, a z winy trawiącego ją warcholstwa, raz po raz buchał gorętszym żarem — wieczny płomień wolności. Konfederacja barska, insurekcja kościuszkowska, noc listopadowa, powstanie styczniowe, boje wielkiej wojny, powstanie śląskie i wielkopolskie, wreszcie powstanie warszawskie, boje u boku wszystkich walczących o wolność narodów, boje u boku Waszyngtona i Kossutha, Garibaldiego i Focha, boje za naszą i waszą wolność — to najpiękniejsze karty historii polskiej.

Można narodowi polskiemu zarzucać brak rozwagi politycznej, brak poczucia rzeczywistości, zakorzenione wady charakteru. Jest w tym dużo słuszności i odważnie musimy się do tego przyznać. To są nasze passywa. Na koncie aktywów stoi jednak ta jedna wielka pozycja: umiłowanie wolności. Nigdy się u nas nie pytano, jaką cenę trzeba za tę wolność zapłacić. Płacono krwią, płacono życiem najlepszych synów Ojczyzny. Podczas kiedy inne narody walczyły o swój dobrobyt, o lepsze warunki życia, — my walczyliśmy o samo życie, bo życie i wolność, to w naszym pojęciu zawsze były synonimy.

Brzmi to paradoksalnie, że tak głęboko ją umiłowawszy, nie potrafiliśmy nigdy uczynić większego wysiłku dla jej ugruntowania. Brak nam było pełnego zrozumienia tej prawdy, że walka o wolność, to nie tylko walka zbrojna. Jest to również walka podczas pokoju, walka na polu zagospodarowania kraju, jego uprzemysłowienia, wzbogacenia materialnego i kulturalnego narodu, walka o wysoką jego moralność i wartości etyczne, o najprawdziwsze i najgłębsze poczucie obowiązku człowieka względem człowieka, walka o solidarność wszechludzką, o wzajemne zaufanie.

Kiedy spiskowcy z nocy listopadowej 1830 roku wszczęli walkę o wolność, mierzyli siły na zamiary. Odważny plan powiódł się w zupełności i pierwsze strzały podchorążych, biorących udział w napadzie na Belweder coraz głośniejszym poczęły odbijać się echem po całym kraju. Warszawa wkrótce już zrzuciła jarzmo i ogień powstania począł się rozprzestrze-

Dziennikarze z „Le Petit Parisien"

skazani na śmierć za współpracę z Niemcami w czasie okupacji

PARYŻ (Obsł. wł.) Przed Trybunałem Paryskim stanęło 6 dziennikarzy, oskarżonych o współpracę z Niemcami. Materiałem dowodowym były artykuły tych dziennikarzy drukowane w pismach „Je suis partout" oraz „Le Petit Parisien". Naczelny redaktor tego ostatniego dziennika odebrał defiladę niesławnej pamięci legionu francuskiego, wysłanego na front wschodni. Propagowali oni antysemityzm, żałując, że Żydzi w Palestynie nie noszą żółtych gwiazd... Zalecali hitlerowcom walkę z ruchem oporu, milicją i rozprzestrzenienie sieci szpiegowskiej. Z chwilą nadejścia wojsk sojuszniczych uciekli razem z Niemcami. Sąd skazał 2 na karę śmierci, jednego na dożywotnie więzienie.

Kto zostanie dyrektorem UNESCO

Dwie kandydatury: J. Huxley słynny uczony angielski i Amerykanin Francis Biddle

PARYŻ (PAP). Za kulisami obrad UNESCO toczy się walka o stanowisko stałego dyrektora generalnego tej organizacji, na które przewiduje się Juliana Huxleya, słynnego uczonego brytyjskiego, tymczasowego sekretarza generalnego UNESCO, i kandydata amerykańskiego Francis Biddle.

Komisja do spraw odbudowy oświaty i kultury omawiała zagadnienia programowe i projekty na przyszłość, do których należy utworzenie grup rzeczoznawców, które udałyby się na tereny zniszczone przez wojnę dla podjęcia pracy organizacyjnej; obozy dla młodzieży, w których latem 1947 roku znalazłyby odpoczynek międzynarodowe grupy studentów, pomagając jednocześnie w odbudowie terenów zdewastowanych; przesyłanie urządzeń i materiałów pomocniczych dla szkół, czytelni i innych organizacji oświatowych i kulturalnych; opracowanie programu wyszkolenia specjalistów w dziedzinie odbudowy oświaty i kultury.

Daily Herald o strajku górników w Ameryce

Winę ponosi prez. Truman. Około 5 milionów strajkujących. Ogromne straty w produkcji

NOWY JORK (TASS). Memoriał Min. Pracy USA stwierdza, że około 5 milionów robotników wzięło udział w około 4.630 strajkach, które miały miejsce w ciągu pierwszego roku po zakończeniu wojny. Na przestrzeni 9 miesięcy straty czasu roboczego, spowodowane strajkami były prawie trzykrotnie większe, aniżeli w ciągu całego 1945 roku.

LONDYN (TASS). „Daily Herald" omawiając strajk górników amerykańskich pisze w artykule wstępnym, że główną przyczyną strajku było „nierozsądne wyrzeczenie się kontroli cen ze strony prezydenta Trumana, który przed kilku tygodniami uległ naciskowi reakcjonistów".

NOWY JORK (PAP). Strajk górników trwa już 8 dni. Amerykański minister rolnictwa pertraktuje w sprawie nieprzerywania dostaw żywności do krajów europejskich.

Grupa republikanów zwróciła się do prez. Trumana, domagając się zastosowania ostrych sankcyj karnych przeciw Lewisowi.

Min. Hynd przed Izbą Gmin

Krytyka działalności administracji okupacyjnej przez członków Partii Pracy i konserwatystów

LONDYN (Obsł. wł.) W brytyjskiej Izbie Gmin min. pełnomocny na Niemcy i Austrię Hynd spotkał się z ostrą krytyką polityki w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Minister zmuszony był wysłuchać dużo przykrych uwag zarówno ze strony członków Partii Pracy, jak i konserwatystów. Mówcy zarzucali ministrowi brak kontaktu władz brytyjskich ze strefą. Różnego rodzaju zaniedbania przyczyniają się do obniżenia autorytetu brytyjskiego w Niemczech. Do spraw tych należy głód mieszkaniowy i braki żywnościowe. Minister w odpowiedzi stwierdził, że rząd zdaje sobie sprawę, że przydziały żywnościowe w Niemczech są niewystarczające, robi jednak wszystko co w jego mocy.

Zdaniem ministra najważniejsze jest osiągnięcie porozumienia gospodarczego między poszczególnymi strefami oraz wzmożenie wydobycia węgla.

Nadwyżka kobiet

w Niemczech

W amerykańskiej strefie okupacyjnej nadwyżka kobiet nad mężczyznami wynosi 1.575.882.

niać z wielką szybkością, obejmując coraz to nowe ośrodki. Po pewnym czasie zaczęto już mówić o regularnej wojnie a nie powstaniu, później już nawet zaczęto myśleć o zwycięstwie i najgorętsze pragnienia ukryte w głębi serc zdawały się już prawie urzeczywistnione. Jednakże brak zdecydowania, prężnego kierownictwa, nieumiejętność zmobilizowania wszystkich sił i wykorzystania zapału narodu — zaprzepaściły osiągnięcia i płomień wolności począł znów przygasać.

Powstanie listopadowe skończyło się tragicznie i odtąd wszystkie już próby odzyskania niepodległości tak się kończyły. Różne tego były przyczyny — jak już powiedzieliśmy — ale m. in. ta najważniejsza, że mniemaliśmy, iż za wolność płaci się tylko krwią. Tragicznie skończył się rok 1846, 1848, 1863 — tragicznie skończyło się powstanie warszawskie.

Rocznice, jak dzisiejsza, stanowią dla nas przede wszystkim przestrogę przed lekkomyślnym potraktowaniem wielkiej sprawy wolności. Stanowią one jednakże również podporę moralną, przypominając bohaterskie wysiłki narodu, który trawiony jest wiecznym płomieniem wolności. Rocznice, jak dzisiejsza, każą pomyśleć o tym, żeby płomień ów wykorzystać w pokojowej walce o ugruntowanie tej wolności przez zapewnienie narodowi spokojnej przyszłości w dobrobycie moralnym, kulturalnym i materialnym, który wzmoże jeszcze umiłowanie wolnej Ojczyzny.

Decyzja Rady Ministrów w sprawie Triestu

Projekt ministra Mołotowa zwołania specjalnej konferencji dla uregulowania żeglugi na Dunaju

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Ministrów debatując nad sprawą Triestu doszła do porozumienia w trzech ważnych punktach:

wycofania wojsk sojuszniczych z Triestu,

terminu pierwszych wyborów powszechnych,

zdefiniowania pełnomocnictw gubernatora w stosunku do rządu tymczasowego.

Najważniejsze jest porozumienie osiągnięte w. sprawie wycofania wojsk sojuszniczych. Postanowiono, że W. Brytania, Stany Zjednoczone i Jugosławią zredukują ilość wojsk do 5.000 każde i że wycofanie winno nastąpić w ciągu 90 dni od zamianowania gubernatora Triestu i po wyrażeniu przez niego opinii, że wycofanie wojsk nie stanowi groźby dla bezpieczeństwa Triestu.

Wybory odbyć się mają w ciągu 4 miesięcy od chwili nominacji gubernatora, którego na wniosek Rady Ministrów i za zgodą Włoch i Jugosławii — zatwierdzi Rada Bezpieczeństwa.

Następnie min. Mołotow postawił wniosek, aby z traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi wyłączono klauzule dotyczące żeglugi na Dunaju. Sprawę żeglugi regulować winna specjalna umowa, zatwierdzona przez Radę Ministrów. Dla omówienia całokształtu zagadnień żeglugi na Dunaju — Mołotow domaga się zwołania specjalnej konferencji z udziałem Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Francji, Stanów Zjedn., Zw. Radzieckiego, Anglii oraz Austrii — po zawarciu z nią traktatu pokojowego.

Ograniczenie liczby wojsk w Trieście nastąpić ma z chwilą ratyfikacji traktatu.

Przemysł niem. otrzymał 2 mil. funtów od USA

NOWY JORK (Obsł. wł.) Prezydent Truman udzielił pożyczki 2 milionów funtów szterlingów na zakup surowców dla przemysłu niemieckiego w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, celem wzmożenia produkcji niemieckiej i zmniejszenia tym samym kosztów okupacji.

Londyn oczekuje Schumachera

LONDYN (Obsł. wł.) Jutro oczekuje się w Londynie przybycia przywódcy niemieckiej partii socjal-demokratycznej dr Kurta Schumachera w towarzystwie czołowych przedstawicieli socjalistów niemieckich, którzy odbyć mają rozmowy z członkami brytyjskiej Partii Pracy.

Zamknięte posiedzenie Komitetu Partii Pracy

LONDYN (Obsł. wł.) Partia Pracy na zamkniętym posiedzeniu zajmowała się grupą około 100 członków, którzy wstrzymali się od głosu przy wyrażeniu votum zaufania dla rządu.

Uroczystości Kościuszkowskie w Tarnowie

TARNÓW (tel. wł.). W dniach 23 i 24 listopada br. odbyły się w Tarnowie i w Gumniskach pod Tarnowem uroczystości w związku z zakończeniem „Roku Kościuszkowskiego".

Na uroczystości powyższe złożyły się produkcje zespołu Towarzystwa Teatrów Ludowych z Krakowa, który odegrał trzykrotnie montaż sceniczny pt. „Od Bronowic do Racławic" dla szkół powszechnych, średnich itp., oraz dla publiczności starszej. Ponadto zespół Związku Zawodowego Kolejarzy z Krakowa wystąpił z montażem scenicznym pt. „Racławice" mgra Wład. Kozienia i z koncertem znakomitej orkiestry własnej.

Finałem uroczystości było odsłonięcie popiersia Tad. Kościuszki i tablicy pamiątkowej w Gimnazjum Ogrodniczym im. T. Kościuszki w Gumniskach pod Tarnowem. (w)

Ofensywa komunistów w Chinach

Rola „Ligi Demokratycznej" Chin w oświetleniu przywódcy Lo-Lung-Tse

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińskie wojska komunistyczne rozpoczęły wielką ofensywę na południe i na zachód od miasta Tatung w północnej części prowincji Szan-Si. Wojska rządu centralnego znajdują się podobno w sytuacji krytycznej na tym obszarze.

Agencja Reutera dodaje, że kwatera główna chińskiej armii ludowej w Jenanie potwierdza wiadomość, iż 8 armia w północnej części prowincji Szan-Si zdobyła kilka ważnych punktów strategicznych broniących dostępu do miasta Tatung.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nankinu, że jeden z przywódców chińskiej „Ligi Demokratycznej" Lo-Lung-Tse ogłosił odezwę, w której stwierdza, iż chińskie zgromadzenie narodowe nie może być uważane za czynnik dążący do pokoju i ustanowienia demokracji w Chinach. Lo-Lung-Tse stwierdza, że w ciągu ostatnich 10 miesięcy „Liga Demokratyczna" jako partia niezależna usiłowała odegrać rolę pośrednika pomiędzy partią Kuomintangu a chińską partią komunistyczną, oraz dążyła do zapobieżenia walce zbrojnej. Jedynie z chwilą zakończenia wojny domowej zasady demokracji i pokoju mogą być zagwarantowane w Chinach. Z chwilą ustania działań wojennych pomiędzy Kuomintangiem a partią komunistyczną może być utworzony rząd konstytucyjny.

Wielkie pożary w fabrykach w Dreźnie

dziełem sabotażystów niemieckich

DREZNO (ZAP). Dwa nowe pożary wybuchły w fabrykach drezdeńskich. Przypuszcza się, że są one dziełem grup hitlerowskich wyspecjalizowanych w tego rodzaju akcjach, a działających w sowieck. strefie okupacyjnej. Jedną z tych dwóch fabryk, to wytwórnia celulozy w Trima. Już przed dziewięciu mniejwięcej tygodniami wybuchł pierwszy pożar w tej samej fabryce. Na początku listopada pięć innych zakładów przemysłowych zostało zupełnie zniszczonych przez pożary. Wyznaczono nagrodę w wysokości 100.000 marek za wykrycie sabotażystów.

Po emigrantów z Europy

LONDYN (Obsł. wł.) W przyszłym tygodniu przybędzie do Europy brazylijska komisja emigracyjna, która odwiedzi wszystkie obozy uchodźców w strefach okupacyjnych Niemiec, celem werbowania emigrantów do Brazylii. Kraj ten reflektuje w pierwszym rzędzie na rolników i wykwalifikowanych robotników.

Konferencja: Faruk - Montgomery

A tymczasem policja strzela do demonstrantów na ulicach Kairu

KAIR (Obsł. wł.) Król egipski Faruk przyjął marsz. Montgomery'ego, który przedyskutował z królem egipskim wszystkie aktualne problemy. W najbliższych dniach wyjechać ma do Londynu egipski min. spraw zagr. dla kontynuowania rozmów nad zawarciem nowego układu anglo-egipskiego. W Kairze ogłoszono, że wycofanie wojsk brytyjskich z Kairu, Aleksandrii i doliny Nilu nastąpi najpóźniej do końca marca przyszłego roku.

Tymczasem zarówno w Kairze, jak i Aleksandrii miały miejsce dalsze rozruchy, organizowane przez studentów. Policja otworzyła ogień do demonstrantów. Liczba ciężko rannych wynosi 32 osoby.

Na widowni politycznej

Dokoła pertraktacji anglo-egipskich

Gdy Egipt domaga się wycofania wojsk angielskich Wielka Brytania buduje koszary i fortyfikacje w punktach strategicznych kraju

Egipt stał się ostatnio terenem burzliwych, a nawet krwawych demonstracyj antyrządowych i antyangielskich. Na ulicach Kairu doszło kilkakrotnie do starć policji z ludnością. Posiedzenia parlamentu odbywają się właśnie w tej atmosferze napięcia — ulicy egipskiej. Stanowisko opozycji, która nie chce zgodzić się na propozycje Sidki-Paszy w sprawie traktatu z Anglią — jest tym bardziej nieugięte, że znajduje ona coraz szersze poparcie społeczeństwa. Sprawa traktatu anglo-egipskiego została postawiona oficjalnie po raz pierwszy w grudniu ubiegłego roku. Wtedy gabinet kairski poinformował Londyn, iż traktat anglo-egipski z 1936 roku, jest dla Egiptu nie do przyjęcia na najbliższą przyszłość. W przeciągu roku, jaki upłynął od tego czasu, toczyły się rokowania między Wielką Brytanią i Egiptem tak w Kairze jak i w Londynie. Okazały się jednak daremne wszelkie wysiłki Egipcjan, zmierzające do usunięcia tych klauzul traktatowych, które przypieczętowały zależność Egiptu. Więcej niż kiedykolwiek prasa egipska jest przepełniona gorzkimi zarzutami przeciwko brytyjskiej Partii Pracy, oświadczając, że między hasłami demokratycznymi a praktyką tego stronnictwa istnieje duża rozpiętość.

Jak stwierdza korespondent „Izwiestii", armia brytyjska w Egipcie liczy obecnie 200.000 żołnierzy. Jakkolwiek mówi się głośno o projektowanej ewakuacji wojsk brytyjskich, dziesiątki tysięcy niemieckich jeńców wojennych budują koszary i fortyfikacje w różnych strategicznych punktach Egiptu. W odległości 90 klm. od Kairu w rejonie kanału Suezkiego odbywa się budowa nowej siedziby naczelnego dowództwa brytyjskich sił lądowych na Środkowym Wschodzie. Zdaniem korespondenta, pobieżna analiza propozycyj brytyjskich pod adresem Egiptu, wykazuje, że dążą one do przywrócenia zasadniczych klauzul traktatu z roku 1936. Brytyjczycy domagają się trzyletniego terminu ewakuacji, podczas gdy Egipcjanie sądzą, że wystarczyłby w zupełności termin roczny. Dalej Brytyjczycy nalegają na utworzenie t. zw. Rady wspólnej obrony Egiptu i kanału Suezkiego, co spotyka się z kategorycznym sprzeciwem Egipcjan. Ze strony brytyjskiej daremnie usiłuje się przedstawić tę Radę, jako instytucję czysto doradczą.

Wielka Brytania dąży do narzucenia Egiptowi za wszelką cenę sojuszu wojskowego. Ostatnia formuła brytyjska przewiduje obowiązek Egiptu przedsięwzięcia wspólnej akcji w wypadku, gdyby Wielka Brytania została uwikłana w wojnę z krajami sąsiadującymi z Egiptem, a także w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa tych krajów.

W najbliższym czasie zobaczymy, jak ułożą się stosunki Egiptu z Anglią, oraz jaki charakter mieć będzie układ. Wydaje się, że Anglia nie będzie chciała zrezygnować ze swojego punktu widzenia.

Pierwsze posiedzenie Izby Deputowanych we Francji

PARYŻ (Obsł. wł.) W Paryżu odbyło się pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego IV Republiki Francuskiej. Premier Bidault złożył dymisję swego gabinetu. Poprzednio odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Bidault, który zapoznał rząd z treścią listu rezygnacyjnego jaki złożył socjalista Auriol.

Obradom przewodniczył najstarszy wiekiem poseł.

Udział lotnictwa w walkach w Grecji

ATENY (obsł. wł.). Grecki min. wojny odbył konferencję z komendantem korpusu 3 armii i gubernatorem północnej Grecji na temat walk z powstańcami, które w dalszym ciągu przybierają na sile. W niektórych okręgach można walki te określić mianem wojny domowej. Pod Salonikami powstańcy zniszczyli most kolejowy. Lotnictwo rządowe w dalszym ciągu atakuje pozycje powstańców.

Jak donosi z Aten agencja Reutera, Mikołaj Darveris, poseł partii populistów do parlamentu greckiego, na wtorkowym posiedzeniu w czasie wygłaszania przemówienia, w którym krytykował rząd, nadle zasłabł i zmarł. Posiedzenie przerwano do środy.

Dalszy ciąg procesu NSZ i OP

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, odbywa się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie wielki proces przeciwko sztabowi NSZ. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób. Głównym oskarżonym jest 37-letni Michał Pobocha, szef I. wydziału komendy okręgu warszawskiego NSZ.

Jako pierwszego przesłuchano Michała Pobochę, który zeznaje, że wstępując do OP miał na myśli stworzenie „elity politycznej narodu". Związek Radziecki traktował za równie groźnego dla Polski wroga, jak Niemcy. Wychodząc z tego założenia, stosunek NSZ i OP do partyj lewicowych był wrogi, ponieważ swą politykę zagraniczną opierały one na ZSRR. Oskarżony zaznacza przy tym, że przytacza swe poglądy sprzed kilkunastu miesięcy, dziś przyznaje się do ewolucji politycznej. Oskarżony przyznaje, że wiele oddziałów leśnych NSZ zeszło na drogę zwykłego bandytyzmu. Rachuby na konflikt zbrojny między ZSRR a mocarstwami anglosaskimi zawiodły, z czego NSZ powinno było wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Jako następny zeznaje osk. Abakanowicz, wspominając o powstaniu warszawskim. Przyznaje, że nie było ono uzgodnione ze sztabem Czerwonej Armii. Jako zawodowy oficer w stopniu podpułkownika stwierdza, że Armia Czerwona nie miała możności udzielenia wtedy pomocy powstańcom nie tylko ze względów faktycznych, ale i strategicznych.

Uwaga! Delegaci na Kongres!

Komunikat Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy

W dniu 1 grudnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy powojenny Kongres Stronnictwa Pracy.

Kongres poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele pokatedralnym na Krakowskim Przedmieściu. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10,15 w sali „Roma", (ul. Nowogrodzka 49) przy udziale przedstawicieli władz, wojska, stronnictw politycznych i organizacji oraz około 860 delegatów Stronnictwa Pracy ze wszystkich części Polski.

Stronnictwo Pracy powiadamia równocześnie delegatów na Kongres, że winni zatrzymać przy sobie bilety kolejowe, za którymi przyjadą do Warszawy, gdyż służą one za podstawę do uzyskania bezpłatnego powrotu.

Wobec powstałych w ostatniej chwili trudności, Koło Kongresu nie będzie w możności zapewnić wszystkim delegatom noclegu. Skutkiem tego uprasza się delegatów, aby wyjeżdżali do Warszawy pociągiem na noc z dnia 30 listopada na 1 grudnia, gdyż im to nie będzie przeszkadzać w punktualnym przybyciu na rozpoczynający się o godz. 10,15 Kongres.

Jedno-osobowe poczty sztandarowe proszone są o przybycie już w dniu 30 listopada.

Na dzień święta narodowego

Walcząca Jugosławia

Bohaterska postawa narodów Jugosławii w walce z niemieckim najeźdźcą

Dwa i pół roku nieustannej walki narodowo-wyzwoleńczej z okupantem pozwoliło narodom Jugosławii osiągnąć poważne sukcesy, zarówno wewnątrz kraju, jak i na terenie zewnętrzno-politycznym

Uznanie wielkich i decydujących osiągnięć tych twardych zmagań z nieprzyjacielem przez inne narody, postawiły organy kierownicze jugosłowiańskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego przed całkowicie nowym zadaniem. Nastąpiła potrzeba systematycznego umacniania i wykorzystania osiągniętych sukcesów, dla dalszego pomyślnego prowadzenia rozpoczętej walki.

Cały naród jugosłowiański zaabsorbowany do głębi protestem przeciwko zdradzieckiemu rządowi Cwetkowicza, który w dniu 25-go marca 1941 r. przystąpił do „osi" nie wiedział, że dwa dni później padnie tajny rozkaz Hitlera do rozpoczęcia działań wojennych i wkroczenia wojsk niemieckich na tereny Jugosławii.

Już w dniu 6 kwietnia 1941 r. w granice państwa wdarły się pierwsze oddziały niemieckie, a cztery dni później dowództwo jugosłowiańskie wydało armii rozkaz złożenia broni.

Dzielny lud jugosłowiański nie uląkł się jednak potęgi triumfującego na wszystkich odcinkach rozległych frontów nieprzyjaciela, ani krwawej dyktatury faszystowskiej, która zakuła w żelazne pęta wolność narodu.

Bezpośrednio po oficjalnej kapitulacji, na terenie całego państwa rozpoczyna się intensywna praca podziemna. Na czele kierownictwa politycznego i wojskowego ruchu oporu w Jugosławii staje Józef Broz Tito, który w dniu 22 czerwca 1941 r. wydaje rozkaz zbrojnego powstania.

Po oddziałach partyzanckich Serbii, w akcję wchodzą powstańcy Czarnogórza, którzy wycinają w pień 6 tys. żołnierzy okupacyjnej armii włoskiej. Następnie, podnoszą się i inne narody jugosłowiańskie.

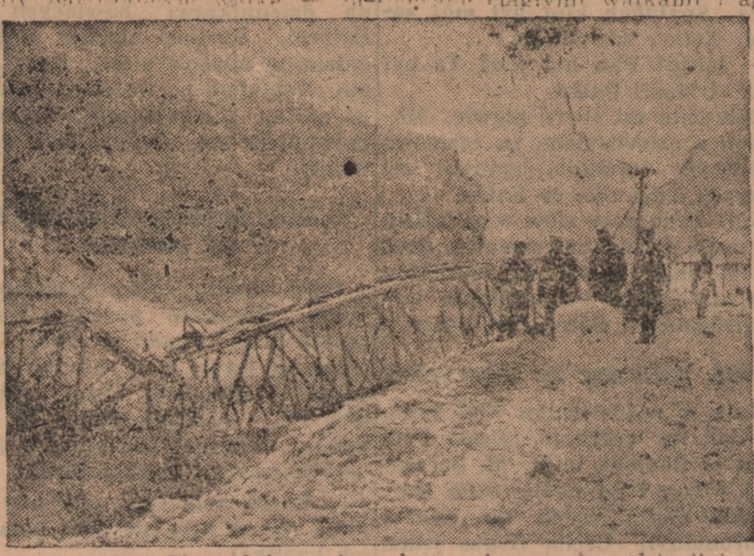
Już w sierpniu 1941 r. większa część Serbii opanowana jest przez oddziały partyzanckie.

Chaotyczne starcia z wrogiem, zamieniają się z czasem w przybierające stale na sile regularne działania wojenne. Pomimo to, dzielny lud jugosłowiański nie traci nadziei w zwycięstwo.

— Ruch narodowo-wyzwoleńczy, — jak oświadczył Tito — nie stawia sobie za zadanie dokonywania zmian w ustroju społecznym w Jugosławii; ma on jedno, ogólnonarodowe zadanie: wypędzenie okupanta, wyzwolenie Jugosławii i zapewnienie narodowi jego praw demokratycznych i narodowych.

O ustroju społecznym państwa miał zadecydować sam naród

Zapoczątkowaną przez małe oddziały partyzanckie walkę — za-



Armia Narodowo-Wyzwoleńcza niszczyła w pierwszym rzędzie linie komunikacyjne, utrudniające Niemcom utrzymanie łączności. Na zdjęciu wysadzony przez partyzantów most. Obok powracający do jednostki po wykonaniu zadania bojowego oddział Jugosłowian

kończyła potężna 700-tysięczna, regularna armia jugosłowiańska; po kapitulacji Włoch wzmocniła się ekwipunkiem rozbrojonych 15 dywizyj włoskich.

Nadmienić wypada, że front jugosłowiański był jednym frontem, na którym od samego początku działań wojennych Niemcy ponosili dotkliwe straty, a nie odnosili żadnych sukcesów. Dlatego to, do samego końca działań na terenie Jugosławii, dowództwo pozostawiało tam dość znaczne siły militarne w postaci 24 dywizyj, jednego samodzielnego korpusu i 20 samodzielnych pułków, co w ogólnej liczbie tworzyło półmilionową armię.

Jak z danych statystycznych zebranych przez J. Kowalewskiego w pracy pt. „Ludowa Jugosławia" wynika, na skutek działań oddziałów partyzanckich, linie tranzytowe w kraju służyły Niemcom w 1944 r. zaledwie w 30% swej zdolności przewozowej, natomiast linie wewnętrzne w 16%. Udanych zamachów kolejowych zanotowano 13.491. Partyzanci pomimo siedmiu wielkich ofensyw niemieckich już w r. 1943 opanowali dwie trzecie powierzchni państwa. Próba rozłożenia Jugosłowian na łopatki kosztowała Niemców przeszło pół miliona ofiar.

Niemcy, opanowując półwysep Bałkański zdobyliby wspaniałą bazę wypadową na Bliski Wschód i odskocznię na Morze Czarne. Ponadto dowództwo niemieckie skrępowane ciągłymi walkami i agresywnością armii partyzanckiej nie mogło odciągnąć z frontu bałkańskiego poważnej ilości zaangażowanych tam dywizyj, aby zasilić nimi inne odcinki frontów.

Przy końcu 1944 r. Armia Narodowo-Wyzwoleńcza połączyła się na wschodzie z III frontem ukraińskim i z frontem sił sojuszniczych we Włoszech, a w maju 1945 r. rozbiła doszczętnie walczącą na Bałkanach armię niemiecką.

Armia Narodowo-Wyzwoleńcza podniosła wysoko sztandar zwycięstwa, które ukochanej Ojczyźnie wywalczyły wszystkie narody jugosłowiańskie. (I)

Amerykańskie związki zawodowe

Rywalizacja między dwoma stowarzyszeniami

Amerykańskie związki zawodowe są podzielone na dwa mniej więcej równe ilościowo zjednoczenia: Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych i Amerykańska Federacja Pracy. Pierwszy z nich jest obozem postępowym, broniącym aktywnie interesów robotników, znienawidzonym przez reakcjonistów amerykańskich. Nieprzychylnie nastawiony jest wobec niego również Komitet Wykonawczy Amerykańskiej Federacji Pracy, który jest filarem amerykańskiego kapitału monopolistycznego. Udowodnił to w jaskrawy sposób zjazd przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy, który odbył się w ubiegłym miesiącu w Chicago.

W dziedzinie spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych usiłowali oni na zjeździe tym zrzucić odpowiedzialność za drożyznę w Stanach Zjednoczonych na.. Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych za pobudzanie do strajków oraz na strajkujących robotników, chociaż w strajkach biorą energiczny udział również związki zawodowe, wchodzące w skład Amerykańskiej Federacji Pracy.

Poza tym przywódcy Am. Fed. Pracy żądali na zjeździe całkowitego zniesienia państwowej kontroli cen i płac zarobkowych, ustanowionych podczas wojny, gdyż tego przecież żądali przedsiębiorcy amerykańscy! Swoisty „strajk mięsny" zorganizowany przez królów rzeźni w Chicago na 3 tygodnie przed wyborami do Kongresu, miał właśnie na celu zmuszenie rządu do zniesienia tej kontroli, a wynikiem jego jest gwałtowny wzrost cen przedmiotów pierwszej potrzeby, spadek realnej płacy życiowej ludności. Jest to z góry ukartowany i obmyślony program przedsiębiorców, z którym robotnicy Ameryki toczyli i toczą uporczywe walki.

O tym, jak przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy pojmują demokrację, świadczy wniesiona przez nich na zjeździe propozycja zobowiązania wszystkich związków zawodowych do natychmiastowego usunięcia z ich szeregów wszystkich komunistów...

Uchwały zjazdu wskazują jednak również, że przywódcy zwracają szczególną uwagę na zadania międzynarodowe. Przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy występują przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych, która oparta jest na podstawach obrony interesów świata pracy — ekonomicznych i politycznych, narodowych i międzynarodowych, w której szeregach reprezentowane są najrozmaitsze kierunki polityczne i wszystkie kraje świata, a która zrzesza około 70.000.000 zorganizowanych robotników. Wysuwają oni cały program rozłamu w łonie ruchu zawodowego, zarówno na skalę międzynarodową, jak i w poszczególnych krajach. Rezolucje zjazdu w Chicago przewidują aktywizację działalności Amerykańskiej Federacji Pracy w Ameryce Łacińskiej i w Europie ze specjalnym celem przeciwdziałania wpływom Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Następnie postanowiono zorganizować przedstawicielstwo Amerykańskiej Federacji Pracy w Paryżu i w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Rezolucje zjazdu wskazują, że zamierzają oprzeć się o elementy reakcyjne nawet w Niemczech i Austrii. Prasa amerykańska informuje, że przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy marzą o utworzeniu nowego międzynarodowego zjednoczenia zawodowego, do którego nie należałyby ani związki zawodowe radzieckie, ani Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych, ani jakiekolwiek inne organizacje postępowe.

Jednak wcale nie jest tak łatwo zrealizować te zakrojone na szeroką skalę plany. Federację Światową popierają milionowe masy. Rozłamowe projekty nie spotkają się z uznaniem kół

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Wyrok sądu honorowego na senatorów - kolaboracjonistów we Francji

PARYŻ (ZAP). Sąd honorowy, który badał zachowywanie się i działalność byłych francuskich deputowanych i senatorów, skompromitowanych w okresie rządów Petaina — zakończył swoją pracę. Sąd orzekł, że spośród 126 b. senatorów, 32 postąpiło niezgodnie z nakazami honoru narodowego. Spośród 289 b. deputowanych uznano winnymi 64. Wszyscy oni zostali pozbawieni biernego prawa wyborczego.

Eugeniusz Szermentowski **30**

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Musiał by wprzódy uzyskać na to zgodę imperatorowej — wtrącił Naryszkin.

— No, i o ile Biron nie powróci z wygnania — wtrącił Williams.

— Osobiście — rzekł Poniatowski — ja uważam zapędy księcia Karola za nieprawne. Tego samego zdania jest również „familia"...

— Jaka znowu familia? — zapytała Katarzyna.

Poniatowski odparł ze śmiechem:

— Tak nazywają w Polsce stronnictwo Czartoryskich i Poniatowskich.

— Familia! A propos familii, dostałam tymi dniami list od ojca.

— Jak się czuje księżna Joanna? — zapytał dworsko Williams.

— Och, mama jest nadzwyczajna! Robi nawet konkietę... Przeczytam wam, uśmiejecie się... Papa pisze, że w Szczecinie dokonano jakiegoś sensacyjnego odkrycia. Musi mi pan to wytłumaczyć, hrabio Poniatowski, bo nic a nic nie rozumiem...

— Do usług...

— Chodzi o jakieś groby słowiańskich książąt... Mój Boże, dokoła tyle się mówi o mojej inteligencji, a tu taki blamaż! No, powiedźcie, czy to nie wstyd, żebym nie znała przeszłości Szczecina, w którym się urodziłam! Musiano to przede mną zataić...

— Hm... — Naryszkin z miną szelmowską poskubał podbródek — hm... widzisz, Katiu, bywają takie wstydliwe karty w historii rodzin i państw, że się ich nie lubi pokazywać...

— Tak, a potem karta się demaskuje i — wstyd! Nigdy by mi do głowy nie przyszło, że w Szczecinie są groby słowiańskich książąt! Czekajcie, przeczytam wam...

Zrobiła ruch, jakby się chciała podnieść. Ale zaraz opadła w fotel z powrotem.

— Hrabio Poniatowski, proszę otworzyć prawą szufladkę w sekretarzyku... Nie, nie, ta górna... Błękitna koperta, o, ta właśnie!... Dziękuję. „Najdroższa"... i tak dalej, to was nie zajmuje... „najokropniejsza z wojen... Król pruski kazał wypuścić z więzień saskich stu okropnych zbrodniarzy, a między nimi niejakiego Tanzwohla, głośnego rozbójnika. Czterech takich łotrów, złapanych w Czechach, wyznało, że mieli rozkaz od króla pruskiego podpalać wszystko co się tylko da; bardzo być może, iż skłamali, ale niemniej dziwiło to wszystkich, że ich wypuszczono, tymbardziej, że król jednocześnie prawie uwolnił we własnym swym państwie drugiego rozbójnika, nazwiskiem Kesebiera, i sam z nim przed wypuszczeniem rozmawiał..."[1])

— No, król pruski znany jest ze swoich figielków — przerwał Naryszkin — ale gdzież te słowiańskie groby?...

— Zaraz będą groby, ale nie przerywaj, Lew... „rozmawiał... król pruski spalił zamek królewski w Hubertsburgu, sprzedawszy pierwej jakiemuś żydowi znajdujące się w nim sprzęty i dach miedziany... zniszczył dwa wiejskie pałacyki hr. Brühla, Pförten i Nischwitz, ten ostatni w swojej obecności; własną ręką potłukł na grzbiecie odźwiernego lustro, które wierny ten sługa chciał uratować..."[1])

— Ha, to mi rębajło z króla Fryca! Kto by się po nim spodziewał...

— No, dość o wojnie... „Z okazji świąt — o! teraz będzie o grobach — przeprowadziliśmy gruntowny remont zamku szczecińskiego. Natrafiliśmy na stare krypty... Nadworny konserwator orzekł, że mury są pozostałością kościoła świętego Ottona, wzniesionego w r. 1368. Krypta znajduje się pod ołtarzem w kaplicy zamkowej. Mieści się w niej 14 trumien zewnątrz metalowych, w środku drewnianych, oraz 5 drewnianych, kompletnie zbutwiałych. Na podstawie herbów i dokumentów, znajdujących się w Muzeum Zamkowym, ustaliliśmy z konserwatorem, że 14 trumien zawiera prochy książąt polskich z dynastii Piasta, Barnima II, zmarłego w 1373, Jana Fryderyka i jego żony, Kazimierza IX, biskupa Bogusława XIII, księżnej Anny, Jerzego i Filipa II, Anny-Marii, wdowy po Barnimie, Franciszka I, Ulrycha I i Bogusława XIV...

— O, to widzę, mieliście, Katiu, przed wami zacną dynastię w tym Szczecinie!

— Sz-sza, Lew! „...ostatnia trumna pusta. Dwie rozsypujące się trumny drewniane zawierają prochy pierwszych panujących przed Barnimem I, a mianowicie Gryfitów... Twój przyjaciel, hrabia Poniatowski, wyjaśni ci pochodzenie tych trumien... Po raz ostatni krypta otwierana była stosunkowo niedawno, bo w roku pańskim 1701. Okazało się, że hm... obrabowano wówczas zwłoki z cennych zbroi i kosztowności... Tych szczegółów może lepiej hrabiemu Poniatowskiemu nie podawaj..."

— O-ho-ho! — Naryszkin wybuchnął głośnym śmiechem i całym ciałem cofnął się w głąb fotela. — Ha-ha-ha!... Mała rzecz a wstyd... To pewnie będzie twój dziadek, Katiu, ha-ha-ha!... zwłoki słowiańskich książąt... obrabowane z cennych zbroi i z kosztowności... Hu-hu-hu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Autentyczne.

Czytelnicy mają głos

Polskie Radio
nabiera szerszego oddechu

Przed kilku dniami prasa doniosła o konferencji Polskiego Radia, mającej na celu ułożenie programu radiowego według życzeń słuchaczy (radioabonentów).

Inicjatywa taka zasługuje ze wszechmiar na realizację. Przypomnijmy sobie, że już przed wojną konferencje takie i rady programowe zastanawiały się nad tym, aby radiosłuchaczom dać jak najwięcej, dać to co im potrzebne, czego pragną. Próby te jednak kończyły się na konferencjach. „Wydłużano“ audycje muzyczne, audycje słowne przesuwano na godziny poranne, południowe i popołudniowe, aby zmęczonemu całodzienną pracą człowiekowi dać wieczorem taką rozrywkę, jakiej on pragnie. To była jednak tylko teoria. Radio przedwojenne nie potrafiło się zdobyć na pójście po linii życzeń, zwłaszcza tych radiosłuchaczy, którzy po dniu pełnym trudu fizycznego chcieliby zażyć odpoczynku przy dobrej muzyce. Przypomnijmy sobie, że dwugodzinny np. koncert, czy też transmisja opery należała do rzadkości. Radio pomagało sobie przejmowaniem koncertów z radiostacji zagranicznych, ale w sumie wszystko to nie wypełniało życzeń słuchaczy.

Obecnie słusznie się dzieje, że błędy te pragnie się usunąć, zwłaszcza, że procent radioabonentów ze świata pracy jest większy niż przed wojną. Wierzymy więc, że radio powojenne spełni nareszcie życzenia świata pracy, których radio przedwojene spełnić nie mogło lub nie chciało.

Wiemy dobrze, że nie posiadamy dziś tylu dobrych zespołów muzycznych, ile posiadaliśmy przed wojną, a poziom teatru operowego nie dorównał przedwojennym. Do dawnych możliwości transmisji koncertów z Paryża, z Londynu, Mediolanu, Nowego Jorku dochodzi możliwość, której przed wojną nie było, a którą dziś można zrealizować — Moskwa.

Uczyniła to już prasa polska, wyrównując braki, lat okupacji, kiedy to Niemcy, bojąc się świata i wstydząc się przed nim swej własnej nędzy moralnej i chorobliwych idei, nie pisali nic o świecie (lub tylko najgorzej) i nie dopuszczali do okupowanych przez siebie krajów gazet i audycyj zagranicznych, karząc schwytanych na nielegalnej lekturze lub słuchaniu nielegalnej audycji — śmiercią.

Dziś prasa polska znów nabrała szerszego oddechu. Wiemy dziś co się dzieje w świecie ,czytamy o życiu innych narodów. Znajdujemy wiadomości i reportaże z Francji, Anglii, Ameryki, znajdujemy nareszcie również i wiadomości i fotografie z kraju, który przed wojną i w czasie jej trwania był dla nas zamknięty — ze Związku Radzieckiego.

Prasa idzie po dobrej drodze, dowodząc tym, że w stosunku do narodów zjednoczonych jest szczera i zaprzyjaźnionym narodom czyni dobrą propagandę.

Czy Polskie Radio nie chciałoby — idąc właśnie po linii życzeń swych abonentów — uczynić tego samego?

Wierzymy, że tym razem konferencje programowe dadzą wyniki lepsze niż przed wojną, że tym razem głos radiosłuchacza istotnie będzie miał właściwą wagę. Radiosłuchacz pragnie wieczorem audycyj muzycznych na dobrym poziomie. Nie 10-minutówek, ale audycyj w całym tego słowa znaczeniu. Niechaj nareszcie Polskie Radio także nabierze szerszego oddechu. Jest to tym łatwiejsze, że posiadamy dziś więcej stacji niż przed wojną. Posiadając 11 stacji radiowych, możemy zadowolić wszystkich radiosłuchaczy. Dotąd bowiem odnosi się wrażenie jak byśmy posiadali tylko jedną stację, a wszystkie inne (poza Warszawą) były tylko stacjami „przekaźnikowymi“. Stąd też opinia wielu z nas, że „jest tylko Warszawa“ ma uzasadnienie.

Miejmy nadzieję, że ostatnie konferencje programowe nareszcie naprawią istniejące zło, pokutujące z czasów Polski przedwrześniowej.

D. Z.

Specjalnie dla IKP napisał Jan Grey

Trzy spotkania z tajemniczym Egipcjaninem

Aziz el Masri Pasza

Marszałek, szef sztabu minister wojny Egiptu, generał armii tureckiej, pułkownik niemieckiego sztabu generalnego, bliski przyjaciel Lawrence'a

Antagonista Wielkiej Brytanii

I

Wchodzi król Faruk

W pewnym momencie orkiestra przerwała w pół nuty. Korzystając z bliskości naszego stolika — usiedliśmy. Po chwili popłynęły tony hymnu egipskiego. Wszyscy powstali. Do kabaretu wszedł król Faruk, królowa Farida, księżniczka Chivekior i świta. Tego rodzaju królewskie wizyty w nocnych lokalach były dość częste — ale po zaciekawionych spojrzeniach kabaretowych gości skierowanych w naszą stronę wyczułem, że dzisiaj coś się dzieje niezwykłego. Zwróciłem głowę. Przy sąsiednim stoliku siedział starszy siwy pan, którego sylwetkę zauważyłem przy kierownicy mijającego nas szarego wozu. On nie wstał. Wyczuwało się silne napięcie. Ktoś ze świty szepnął parę słów Farukowi. Faruk spojrzał w stronę siedzącego dżentelmena, przez chwilę trwał nieruchomo, wreszcie na pobladłą jego twarz wystąpił rumieniec, skłonił się staruszkowi i szybko, jakby zawstydzony, odszedł w kierunku zamówionego dla siebie stolika. Po twarzy naszego sąsiada przemknął zagadkowy uśmiech. Przyznam się, że nawet promienne i ciepłe spojrzenia Elżbiety nie potrafiły oderwać moich myśli od tego, co zaszło przed chwilą.

Frapująca zagadka

Machinalnie spojrzałem w bok, w kierunku stolika zajmowanego przez tajemniczego dżentelmena. Była to indywidualność nader interesująca. Trzymał się prosto, nawet sztywno, znamionowały go ostre rysy, orli nos, wysokie dumne czoło, starannie zaczesana siwa czupryna i oczy, stalowo szare oczy o dziwnie ciepłym wyrazie. Nad wąskimi, upartymi wargami, krótko przystrzyżony angielski wąsik. W klapie białego smokingu wstążeczka Orderu Podwiązki. Czyżby Anglik? Przemknęło mi przez myśl. Nie, Anglik wstałby przy wejściu króla. Anglicy to dobrzy dyplomaci. Nieznajomy jakby wyczuł mój wzrok, spojrzał na mnie i uśmiechnął się. Przywołał kelnera i rzucił mu banknot, usłyszałem słowa: dziękuję ekscelencjo. Tajemnica stawała się coraz bardziej frapująca. Na szczęście Elżbieta tańczyła z kimś. Mogłem bezkarnie obserwować sąsiada. Nieznajomy wstał, służba pochyliła się w ukłonie. Przechodząc koło mnie zatrzymał się i spytał:

— Pan zna francuski, nieprawda?

Gdy odpowiedziałem twierdząco, powiedział mi krótko:

— Widziałem, że Pana zdziwiło moje zachowanie. Niech Pan pamięta, to nie jest prawdą, że ja nie lubię Faruka. Lubię go, tylko mi go serdecznie żal.

Po tych słowach skinął mi głową i wyszedł. Przywołałem kelnera. Spytałem kim był mój sąsiad. Kelner zdziwił się.

— Jakto? Pan nie wie? To był Aziz el Masri Pasza.

Zakręciło mi się w głowie. Mówiłem z człowiekiem, za rozmowę z którym daremnie uganiali się wszyscy dziennikarze Kairu.

Nie. Tych parę słów w przejściu nie mogę uważać za rozmowę. Szukałem dalej okazji do uzyskania dokładniejszego wyjaśnienia wypowiedzianych słów „Chez Bebert“

Dni grozy w Kairze

Kair w październiku 1943 roku, żył jak na wulkanie. Miasto było „Out of Bounels to H. M. Forces“ (dla wojsk Jego Królewskiej Brytyjskiej Mości wstęp do miasta wzbroniony), Cecile House jeden z domów sztabu angielskiego spłonął w sobotę, 7 października. W niedzielę, ósmego, rozruchy przybierały na sile. W dzielnicy Gezireh zamordowano rodzinę brytyjskiego pułkownika, w Gizeh walały jezdnię trupy angielskich żołnierzy. Tłum egipski szalał, przewodzili studenci. Ktokolwiek z wojskowych wychodził do miasta, robił to na własną odpowiedzialność. Władze nie odpowiadały za jego życie.

Sytuacja była poważna. W koszarach Kasr el Nil, w potężnym wojskowym mieście angielskim położonym w centrum Kairu, wszystko było gotowe do akcji, a tłum nadal zabijał na ulicach wojskowych, palił auta i domy europejskie i rabował sklepy. Stała strzelanina była jedynym odgłosem na ulicach, tego prawie 3 mil. miasta Anglicy na razie nie mieszali się do zajść, dali rozkaz, aby sytuację opanowała policja egipska, której głównodowodzącym był oczywiście Anglik w służbie egipskiej Sir Gerald Fitzpatrick. Siły szałyszów egipskich okazały się za słabe. Być może zresztą, że nie chcieli oni strzelać do współziomków.

Około godziny 12 w południe, generał Sir Bernard Paget, głównodowodzący wojsk angielskich na środk. i bliskim wschodzie dał ultimatum: „o ile do 4-tej miasto się nie uspokoi, spacyfikują je angielskie czołgi“. Ultimatum poskutkowało. Około 2-giej znudzony siedzeniem w Kasr el Nil wymknąłem się na ulicę. Miasto sprawiało wrażenie wymarłego. Pospuszczane okiennice, brak tramwajów, autobusów i aut, gdzie niegdzie słychać było tylko coraz słabsze odgłosy strzałów. Przez plac Midan Kasr el Nil i małą uliczkę Saadi doszedłem do alei Soliman Pasza, aby stamtąd przedostać się na plac Soliman Pasza, do Groppiego, kawiarni będącej stacją zborną dziennikarzy bawiących w Egipcie. Szedłem piękną, najbogatszą w mieście aleją, teraz pustą. Deptałem po warstwie pobitego szkła, zalegającego chodniki. Zawiodłem się. Groppi był zamknięty.

Na ulicy Fouad el Awal

Przez chwilę stałem niezdecydowany. Wreszcie puściłem się w stronę ulicy Fouad el Awal. Na trotuarze leżało ciało młodego studenta. Podszedłem bliżej. Chłopiec żył. Pochyliłem się, by mu pomóc. Spojrzał na mnie, w jego oczach pojawił się zły błysk.

— Barra kelb ana muś aus inglizy (precz psie nie chcę pomocy od Anglika).

Na szczęście znałem arabski.

— Stenna Ana saheb aszand ual bolon muś inglizy (jestem twoim przyjacielem Polakiem nie Anglikiem, chcę opatrzyć twoją ranę).

Chłopiec uśmiechnął się i skinął głową. Przyklękłem nad nim i zakładałem mu na przestrzelone biodro prowizoryczny opatrunek z chustki do nosa. Zacząłem oglądać się za jakimś środkiem lokomocji, aby go odwieźć do szpitala.

Obiecujące zaproszenie

W głębi ulicy zauważyłem sylwetkę znanego mi szarego kabrioletu. Gdy zrównał się z nami stanął w miejscu. Wyskoczył z niego Masri Pasza, zamienił parę słów z rannym i zwrócił się do mnie:

— Nie spodziewałem się spotkać Pana w takiej sytuacji. Myślałem, że wy Europejczycy wszyscy myślicie o nas londyńskimi kategoriami.

Spytałem go czy jego zdanie o Polakach jest tak wyrobione, że pozwala sobie na zaryzykowanie takiego powiedzenia.

— Ależ nie — usłyszałem w odpowiedzi. — Proszę mi wybaczyć. Niech mię Pan odwiedzi w środę to pogadamy. Mam nadzieję, że się dobrze zrozumiemy, mieszkam w Ein Shams. Dojedzie Pan kolejką z dworca El Khoubri. A teraz niech mi Pan pomoże usadowić tego nieszczęśliwca.

Pomogłem rannemu chłopcu wejść do wozu, po czym szary Rolls pomknął w drogę.

Ciekawy człowiek — pomyślałem — daj Boże wytrzymać do środy. Z podniecenia nie zauważyłem nawet kiedy pokryłem 3 km odległość i znalazłem się w domu.

Umbaszi szarpie wąsy

Wreszcie nadeszła upragniona środa. O 3-ciej po południu wyruszyłem na stację kolejki i wykupiłem bilet do Ein Shams. Uprzejmy kolejarz udzielił mi informacji.

— Ruah telata urub.

Miałem więc 10 minut czasu. Usadowiłem się w wagonie. Po krótkim czasie pociąg ruszył. Stacje mijały jak w kalejdoskopie: Masr — Zrair, biedne przedmieście Kairu, Zeitun — miasto ogród, Abdine z największym w Egipcie pałacem królewskim. Jeszcze kilka małych stacyjek i pociąg wpada do Ein Shams.

Słuszna nazwa tej miejscowości: „Oko słońca“. Piękna soczysta zieleń, wśród zieleni i kwiatów przebłyskuje biel pałacyków. Niebo stale w Egipcie błękitne tutaj jakby nabierało specjalnie silnej barwy. Przez chwilę stałem nie wiedząc w którą stronę iść. Napatoczył mi się pod rękę groźny Umbaszi — kapral sudańskiej kawalerii. Spytałem go o drogę. Umbaszi ze zdumienia aż połknął ślinę. Europejczyk w angielskim battledressie pytający po arabsku, o drogę do marszałka Aziza, to było więcej niż Umbaszi mógł pojąć. Wskazał mi jednak drogę i długo patrzał za mną szarpiąc ze zdziwienia swe groźne, czarne wąsiska.

Świat pracy płaci Daninę
od uposażeń za grudzień

WARSZAWA (PAP). Przy wypłacie poborów i uposażeń za grudzień — pracodawcy obowiązani są dokonać potrąceń na rzecz Daniny Narodowej w wysokości następującej: od uposażeń i wynagrodzeń do 3.000 zł miesięcznie — ½%, od 3.001 zł do 6.000 zł — 1%, od 6.001 zł do 12.000 zł — 3%, od 12.001 zł do 20.000 zł — 5%, od 20.001 zł do 50.000 zł — 8%.

Przy uposażeniach ponad 50.000 zł — 15 proc.

Potrącane sumy należy wpłacić w ciągu 7-miu dni do kasy właściwego urzędu skarbowego. Obowiązek potrącenia Daniny Narodowej ciąży również na kierownikach urzędów państwowych.

Niepotrącenie Daniny Narodowej przy wypłacie uposażenia, lub niewpłacenie jej w terminie do kasy urzędu skarbowego pociąga za sobą surową odpowiedzialność osób winnych zaniedbania.

Amerykańskie
związki zawodowe

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

demokratycznych, o czym się snujący te plany niedawno temu mogli przekonać. Mianowicie Kongres Związków Zawodowych Kanady, uważany zawsze za rodzaj filii Amerykańskiej Federacji Pracy i pod jej wpływem nie należący do zjednoczenia międzynarodowego, postanowił na zjeździe w Windsor przyłączyć się do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Również w łonie samej Amerykańskiej Federacji Pracy istnieje komitet, utworzony przez robotników dołowych organizacji zawodowych, który prowadzi kampanię o przyłączenie federacji do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Pomimo wszystkich więc starań, wątpliwe jest, by przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy byli w stanie zadać cios Światowej Federacji Związków Zawodowych, za to amerykańskiej klasie robotniczej działalność tego „trustu“ wciąż zadaje ciężkie straty.

Sport

ANGLIA — PÓŁN. IRLANDIA 6:6 W BOKSIE

LONDYN. W międzynarodowym amatorskim spotkaniu pięściarskim, które odbyło się wczoraj w Belfaście, Anglia zremisowała z Półn. Irlandią 5:6, przy czym każda z drużyn wygrała po 3 walki. Mecz rozgrywany był bez walk w wagach lekkiej i ciężkiej.

SKŁAD POLSKI NA MECZ ZE SZWECJĄ

POZNAŃ (S). W dniu 15 grudnia br., jak już swego czasu informowaliśmy, rozegrany zostanie w Sztokholmie mecz międzypaństwowy w boksie Polska—Szwecja. PZB wyznaczył ostatecznie następujących zawodników: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura Klimecki. Zawodnicy ci otrzymali polecenie stawienia się w dniu 1-go grudnia w sekretariacie PZB, skąd nastąpi wyjazd na obóz przygotowawczy, który trwać będzie od 2 do 10. 12. pod kierownictwem p. Sztama. Z obozu nastąpi wyjazd do Gdyni, skąd 11. 12. nasza ekipa odpłynie statkiem.

CZECHOSŁOWACJA — FRANCJA 3:2 W TENISIE

PARYŻ. Dwudniowy mecz tenisowy Czechosłowacja—Francja, rozegrany na krytych kortach w Paryżu, zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:2.

Po wygraniu przez każdą ze stron po jednym singlu i zwycięstwie Czechów w grze podwójnej, Francuzi uzyskali wynik remisowy w meczu przez zdecydowane zwycięstwo Petry nad Vrbą (Czech) 6:3, 6:0, 6:0.

O ostatecznym wyniku meczu miała zadecydować gra pojedyńcza Bernarda (Francja) z Drobnym (Czech.). Czech wykazał swą wyższość w grze na hali i pokonał po zaciętej walce Bernarda 6:2, 6:1, 4:6, 6:2, uzyskując decydujący punkt dla Czechosłowacji.

Kalendarzyk

Piątek 29 listopada
Katolicki: Błażeja
Słowiański: Bolemysła
Historyczny: 1427 Urodziny Kazimierza Jagiellończyka.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 7 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) **Zbiórka na rzecz „Pomocy Zimowej"**. Miejski Komitet Opieki Społecznej podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 1 grudnia br. na terenie m. Bydgoszczy przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna na rzecz „Akcji Pomocy Zimowej".

✱ (a) **Wstrzymanie prelekcji OK ZZ** o których Związki Zaw. zostały powiadomione pismem z dnia 16. 11 br. Nr K-4 12/46 — z powodu od OKZZ niezależnych, zostają aż do odwołania wstrzymane. O ponownym podjęciu prelekcyj zostaną poszczególne Związki Zawodowe (miejsca pracy) powiadomione.

✱ (a) **Uprasza się art.-plastyków** zam. na terenie miasta, jak i plastyków — nauczycieli rysunku w szkołach średnich i liceach, talenty samorodne — malarze, rzeźbiarze, rzem. artystyczne (ceramika, koszykarstwo itp.) oraz młodzież specjalnie uzdolnioną w dziedzinie plastyki o zgłoszenie się **w Grodzkim Referacie Kultury i Sztuki**, J. Kazimierza 5, III p. pok. 309 a), celem przeprowadzenia rejestracji. Termin zgłoszenia do dnia 7 grudnia br.

✱ (a) **Ostrzeżenie.** Wydział Zdrowia zawiadamia, że w dniach 30. 11. i 1. 12. 46 r. wyłożona zostanie na śmietniskach przy ul. Szubińskiej oraz ul. Chodkiewicza trucizna na szczury i myszy.

✱ (a) **Nadzwyczajne plenarne zebranie** Miejskiej Rady WF i PW odbędzie się we wtorek dnia 3 grudnia 46 r. o g. 18 w sali Rady Miejskiej (ratusz — II ptr.).

✱ (a) **Inwalidzi wojenni otrzymujący zaopatrzenie ze Skarbu Państwa.** I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiad., że w grudniu br. będzie wypłacał renty inwalidzkie według numerów podanych przez Urząd Sakrbowy na wykazach osobistych lub innych dowodach tożsamości, oraz według pierwszych liter nazwiska w dniach od 2 do 18 grudnia. Odbiorcy otrzymujący zaopatrzenie po raz pierwszy i ci którzy z ważnych przyczyn nie mogą odebrać zaopatrzenia w wyznaczonych dniach powinni odebrać zaopatrzenie w czasie od 19 do 21 grudnia 1946 r. w Kasie I Urzędu Skarb. w Bydg. (Dworcowa 6, wejście tylko przez podwórze), w godz. od 8 do 13, w soboty od 8 do 12-tej).

✱ (a) **TS „Gwiazda"** — Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 19.30 w Domu Drukarza, przy ul. Dolina 3. Z uwagi na zbliżające się roczne walne zebranie i niedzielny mecz piłkarski, obecność wszystkich konieczna.

Program akademii ku czci
116 rocznicy Powstania Listopadowego

(es) Ku uczczeniu 116 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 17 w sali OKZZ akademia okolicznościowa na którą złożą się: zagajenie i referat o Powstaniu Listopadowym jego przebiegu i przyczynach upadku, który wygłosi ppłk. dr Maresz. Na część artystyczną złożą się: 1. Uwertura „Polonia" — orkiestra; 2. „W Szkole Podchorążych" (Pallas — sierż. Irena Cieślak, Wysocki — ppor. Kazimierz Pankiewicz i chór podchorążych); 3. Etiuda Rewolucyjna Chopina — solo fortepianowe; 4. „Pod posągiem Sobieskiego" (Goszczyński — kpt Bol. Resch, Nabielak — plut. J. Bembnista, spiskowcy — kpr. St. Raczkiewicz i szer. M. Dusik, podchorążowie — st. strzelec D. Figiel i kpr. Z. Lemiesz); 5. Wstawka muzyczna — orkiestra; 6. „W Belwederze" (W. Ks. Konstanty — pchor. E. Karewicz, Księżna Joanna — sierż. I. Cieślak, gen Kuruta — por. J. Cieślak, gen. Krasiński — ppor. K. Pankiewicz, adiutant W. Księcia — kpr Z. Wiktorzak, lokaj — sierżant R. Dudzik, Łukasiński — kpt. B. Resch); 7. Warszawianka — orkiestra

Reżyseria spoczywa w rękach podch. Emila Karewicza, dekoracje wykonano według projektu por. Jerzego Cieślaka, kostiumów dostarczyło Muzeum Miejskie im. L. Wyczółkowskiego

Walka z chorobami wenerycznymi

BYDGOSZCZ (es). Wydział Zdrowia Wojew. Pomorskiego stwierdził w ostatnim czasie dalszy wzrost liczby osób chorych wenerycznie.

Walka z tą plagą społeczną, mimo uruchomienia specjalnych przychodni przeciwwenerycznych i wielu ośrodków zdrowia, staje się jednak bezprzedmiotową, gdyż pacjentów chorych w wielkiej ilości wypadków nie korzystają z tych instytucji narażając w ten sposób dalsze koła społeczeństwa na niebezpieczeństwo zarażenia.

Państwo, doceniając wielkie to niebezpieczeństwo dla zdrowia narodu, stworzyło podstawy ustawowe do akcji zmierzającej do zmniejszenia, a w końcu do zlikwidowania skutków tej choroby społecznej. Podstawy owe daje dekret z dnia 16. 4 46 r. (Dz. U. R. P. Nr 18/46, poz. 119).

W myśl tego dekretu, do chorób wenerycznych zalicza się kiłę (przymiot albo syfilis), wiewiór (rzeżączka albo tryper) i wrzód weneryczny (wrzód miękki). Na chorym wenerycznie spoczywa szereg obowiązków, których niewykonanie naraża chorego (prócz dalszego pogłębiania się choroby) na kary aresztu i wysokie grzywny.

Ubezpieczeni w Ubezp. Społecznej, podopieczni Opieki Społecznej, PUR-u itp. mają prawo korzystania z pomocy ośrodków, a instytucje te są zobowiązane do stałej opieki nad nimi.

W interesie własnym i otoczenia należy więc, nie zwlekając, w każdym podejrzanym wypadku zwrócić się do jednej z wymienionych wyżej instytucji.

Pogrzeb zamordowanych Polaków
we Wtelnie

BYDGOSZCZ (as). W ub. środę odbył się we Wtelnie pogrzeb pomordowanych przez siepaczy hitlerowskich Polaków, których zwłoki ekshumowano w sobotę, 23 bm.

Pamiętnego dla Wtelna dnia zgromadziło się w okół kościoła dużo osób z dalekich nawet zakątków Pomorza. W kaplicy, przed którą straż honorową pełnił oddział ORMO, ustawiono sześć trumien, wśród których jedna zamykała w sobie prochy żołnierza, pokrytych flagami o barwach narodowych i tonących w kwieciu.

Wśród uczestników żałobnej manifestacji był również starosta powiatowy p. L. Michalski, komendant posterunku MO i wójt. Duchowieństwo przybyło poprzedzone młodzieżą i delegacjami stowarzyszeń kościelnych z wieńcami. Modły przy trumnach odprawił ks. dziekan Piechowski i proboszcz z Byszewa. Po mszy św. zwłoki bestialsko zamordowanych złożono na cmentarzu, gdzie również przemówił jako pierwszy ks. dziekan Piechowski, a następnie kier. szkoły p. Czyżyk, aby oddać głos staroście powiatowemu p. Michalskiemu, który zakończył swe przemówienie słowami Roty Konopnickiej.

Pieśń „Witaj Królowo" i „Rota" zakończyły smutne uroczystości.

Nie udał się
planowany napad

BYDGOSZCZ (re). Wydział Karny SO rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Klonowskiego Adama, ostatnio zam. w Bydgoszczy, oskarżonego o udzielanie pomocy dwom wojskowym w czasie planowanego napadu rabunkowego.

Jak wykazał przewód sądowy, Klonowski, pracując w składzie kolonialnym przy ul. Długiej, poznał dwóch wojskowych, którzy, wg. słów oskarżonego, namawiali go do wzięcia udziału w rabunku, mającym im przynieść sporą korzyść. Tenże skład odwiedzał handlarz zwierząt Leon Matuszczak, którego upatrzono sobie na ofiarę, gdyż wiedziano, iż posiada on dużo pieniędzy i biżuterii. Pod wpływem namów i gróźb wojskowych, jak zeznał oskarżony, wskazał im mieszkanie Matuszczaka. Pierwszy napad nie udał się, ponieważ w tym dniu Matuszczak miał gości, a następnego dnia napastnicy zostali ujęci przez organa bezpieczeństwa.

Klonowskiemu udało się zbiec i dopiero wczoraj, po ujęciu go w Warszawie, zasiadł on na ławie oskarżonych W wyniku rozprawy, Sąd skazał go na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na okres lat pięciu.

Wspólnicy jego odpowiadali już przed Wojsk. Sądem w Poznaniu i zostali również skazani na kary więzienia.

Mistrzostwa Pomorza w siatkówce męskiej

W niedzielę, 1 grudnia br., Bydgoszcz będzie świadkiem ciekawych zmagań czołowych męskich drużyn siatkówki na Pomorzu. Rozegrane zostaną, pierwsze spotkania z cyklu rozgrywek, które wyłonić mają mistrza Pomorza na rok 1947.

Zeszłoroczny mistrz KS „Zjednoczenie" z Bydgoszczy, zamierza tytuł ten zdobyć ponownie. Czy mu na to pozwolą siatkarze toruńskiego „Pomorzanina", których doskonała forma sygnalizowana była już kilkakrotnie — oto pytanie, na które odpowiedź dadzą nam już rozgrywki niedzielne. Trzecim partnerem, będzie tu ambitny zespół KS „Czarni" z Nakła.

Prócz zespołów A-klasowych, ujrzymy również ich rezerwy, które zmierzą się z zespołami: KS „Partyzant", KS „Liceum" i KS „Drukarz", w rozgrywkach „B" klasy.

Wszystkie gry zapowiadają się ciekawie, wobec wyrównanego poziomu startujących drużyn. Początek — przed południem o godz. 9, po południu o godz. 15-tej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Z frontu Daniny Narodowej

(a) Pomorska Spółdzielnia księgarsko-papiernicza „Nauka" w Bydgoszczy, nie czekając na termin ani wymiar wpłaciła w ramach „Daniny Narodowej" zł 220.000. P. Rassalski — jeden z członków Zarządu Spółdzielni wpłacił na ten sam cel zł 2000.

Kupcy
na Pomoc Zimową

(a) MKOS Bydgoszcz podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy, przystąpił do inkasowania świadczeń na rzecz „Akcji Pomocy Zimowej" wynoszących 100% ceny karty rejestracyjnej oraz 1% wzgl. 2% od zaliczki na podatek dochodowy za okres od 1. 11 46 r. do 1. III 47 r. Inkasenci MKOS-u są zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje i kwitariusze.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Piątek:** Madame Sans-Gene. **Sobota:** Madame Sans-Gene. **Niedziela:** g. 16 i 19.30 Madame Sans-Gene.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) **Piątek:** Rozkoszna dziewczyna. **Sobota:** Rozkoszna dziewczyna. **Niedziela:** g. 16 i 19.30 Rozkoszna dziewczyna

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: A imię ich milion. **Polonia:** Romans pajaca (dok Ulicy złoczyńców) **Orzeł:** Nieuchwytny Smith. **Wolność:** Adieu. **Bałtyk:** Pewnej nocy.

INNE IMPREZY: Piątek: g. 17 Sala OKZZ: Akademia ku uczczeniu Powstania Listopadowego **Sobota:** sala BTW „Andrzejki", Sala Kasyna Oficerskiego (Al. 1 Maja 147) g. 20 „Andrzejki"

DUŻURY APTEK: Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. **Pod Lwem,** ul. Grunwaldzka 37, tel 37-41.

WYSTAWY: Biblioteka Miejska: „Plon 25-lecia" od g. 10—12 i od 15—17, w niedzielę i święta od g. 11—14. **Pomorski Dom Sztuki:** wystawa prac: Brzęczkowskiego, Śramkiewicza i Tyrowicza.

Andrzejki
w Kasynie Oficerskim

(a) Nowopowstałe Koło Kobiet przy Sztabie Dowództwa Okręgu Wojsk. Nr 2 organizuje w dniu 30 bm. o g. 20 w salach Kasyna Ofic. Al. 1 Maja 147, „Andrzejki" z bogatym programem artystycznym. Udział biorą: orkiestra jazzowa i chór rewelersów z Oficerskiej Szkoły Artylerii z Torunia oraz artyści Okr. Domu Żołnierza w Bydgoszczy. Całkowity dochód przeznaczony jest na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci.

Uroczystości
poświęcenia organów na Czyżkówku

BYDGOSZCZ (a). W niedzielę, 1 grudnia odbędzie się w kościele św. Antoniego na Czyżkówku w rocznicę konsekracji kościoła podniosła uroczystość poświęcenia organów.

Fundatorami tych organów są wszyscy wierni parafii św. Antoniego. Organy zestawione zostały przez firmę Sobiechowski z Bydgoszczy.

Wyjątkowa okazja

(a). W salonie wystawowym Pomorskiego Domu Sztuki wystawiają obecnie swe prace graficzne artyści: Brzęczkowski (Bydg.), Śramkiewicz (Gdańsk) i Tyrowicz (Łódź). W najbliższą niedzielę, dnia 1 grudnia br. o g. 11 odbędzie się zbiorowe zwiedzanie wystawy, połączone z prelekcją na temat drzeworytu współczesnego. Prelekcję wygłosi art.-malarz Józef Nyka, prof. Państw. Szkoły Sztuk Pięknych w Bydg. Dla wycieczek zbiorowych — bilety ulgowe w cenie 2 zł od osoby.

Sabotaż
czy złośliwość?

BYDGOSZCZ (es). Niewykryci dotąd złoczyńcy dokonali włamania do przedsiębiorstwa budowlanego przy ul. Toruńskiej 66.

Zagadką tego włamania pozostaje fakt, że przestępcy ograniczyli się do rozsypania wapna i cementu, porozrzucania w nieładzie wszelkich narzędzi. Włamywacze niczego jednak nie ukradli.

Władze milicyjne starają się wyświetlić przyczyny niezwykłego przestępstwa

Z teatrów bydgoskich

Rozkoszna dziewczyna
kom. muz. Ralfa Benatzky'ego - Teatr Polski przy ul. Grodzkiej

Ile razy piszę o tzw. komediach muzycznych, jestem w kłopocie. Wydaje mi się, że w utworach scenicznych tego typu ludzie i sprawy jakby się oderwali od normalnych praw i prawideł życia, a nawet prawom tym urągali. Na scenie oglądamy życie zawsze w formach tej czy innej kompozycji artystycznej, a więc zawsze — wyjąwszy wypadki krańcowego naturalizmu — życie tak czy owak skonstruowane, zredukowane, lub zdeformowane. Jednakowoż ta deformacja, konieczna dla celów artystycznych, nie godzi, z wyjątkiem pewnych specjalnych założeń, w prawa logiki i zdrowego sensu. Natomiast przy olbrzymiej większości operetek i komedyj muzycznych, nie tylko nie można, lecz wręcz nie trzeba się oglądać o zgodność z normalną logiką. Figury operetki przypominają nie ludzi, lecz schematy ludzkie, a głównym celem tych papierowych postaci są popisy wokalne i ewolucje taneczne.

Oddziaływanie sztuki teatralnej na widza (nawet sztuki realistycznej) opiera się na pewnej umowności między sceną a widownią. Operetka i jej odmiana w postaci komedii muzycznej wymaga umowności w stopniu spotęgowanym. Podatność na akceptowanie elementu umowności równa się u niektórych ludzi nastawieniu w tym względzie dzieci, ub szczepów prymitywnych. Może też dlatego entuzjazm operetkowy najczęściej spotykamy u osobników kulturalnie i umysłowo mało rozwiniętych? Tak bym przynajmniej sądził na podstawie niejednej psychologicznie cennej wypowiedzi z ust wspomnianej kategorii widzów-analfabetów, lub półanalfabetów kulturalnych

Jakkolwiek sprawa się przedstawia, faktem jest, że dyrekcje teatrów z dziką rozkoszą eksploatują prymitywne gusty widza na bzdurę i muzyczkę. Może z tego płyną pewne korzyści dla kasy (czego dyrekcjom serdecznie życzę!), lecz z upowszechnianiem kultury tylko bardzo wyjątkowo może operetka i jej krewniaczka — komedia muzyczna, mieć coś wspólnego. Piszę „wyjątkowo", bo trafiają się istotnie i w tej dziedzinie rzeczy dowcipne, pomysłowe, z pewną pozłotą prawdziwego artyzmu. Trudno jednakowoż mnie osobiście „Rozkoszną dziewczynę" zaliczyć do kategorii sztuk dowcipnych, pomysłowych, artyzmem uszlachetnionych. Przyglądanie się przez bite trzy akty nahalnemu narzucaniu się córki bogatego fabrykanta jakiemuś gryzipiórkowi, może sprawiać przyjemność chyba tylko zaprzysiężonym amatorom nonsensów.

Teatr nasz wystawił „Rozkoszną dziewczynę" w ramach swoich możliwości. To znaczy: w ramach bardzo skromnych możliwości. A więc brakowało orkiestry (reprezentowanej przez fortepian), brakowało poza jedną Wiszniowską aktorów, dysponujących głosem w stopniu zadawalającym, brakowało przestrzeni na maleńkiej scenie, krępującej ewolucje taneczne. Nie można było dać całości tej feeryjnej oprawy, która stanowi 90 proc. siły przebojowej komedii muzycznej. Jasny moment reprezentowały doskonałe dekoracje **Antoniego Muszyńskiego.**

Spośród wykonawców zasłużone oklaski zdobyła **Krystyna Wiszniowska** w roli „czekoladzicy" — Anetki. Brak rutyny szczęśliwie rekompensowały wdzięk, liryzm i głos o miłym timbre. O całej reszcie zespołu, z wyjątkiem **Cichorackiego** w roli przekomicznego fabrykanta czekolady, — nie da się powiedzieć nic specjalnego. Robili co mogli (Kassowski, Strzałkowski, Malikowska, Marzecki, Koman, Okońska, Żuczkowski), aby wleźć w skórę operetki i osiągnęli to w różnym stopniu. Zaiste, teatr nasz wymaga od aktora bardzo szeroko zakreślonej wielostronności...

„Rozkoszna dziewczynę" wyreżyserował **Bronisław Kassowski.**

dr JAN PIECHOCKI

Z notatnika reportera

(ZZ) **Pilnujcie owieczek!** Do chlewa Tadeusza Słowikowskiego zam. przy ul. Ujejskiego 75/1 zakradli się onegdaj w nocy niewykryci dotąd złodzieje, wyprowadzając z obórki owce wartości 5000 zł. Śledztwem zajęła się MO

(zz) **Nawet w ochronce giną** palta Urszula Rumińska, zam. w Bydgoszczy przy ul. Wilczej 13 zgłosiła w komisariacie MO kradzież płaszcza męskiego, której dokonano w ochronce przy ul. Nakielskiej 47.

GWIAZDA I B — BRDA I B

Rezerwy „Gwiazdy", które w ub. niedzielę zremisowały z drużyną piłkarską „Czarnych" z Nakła w stosunku 1:1 (bramkę dla gospodarzy zdobył Harczenko II) spotkają się w nadchodzącą niedzielę o g. 12 br. o godz. 13.30 na boisku im. Świtalskiego z rezerwami „Brdy".

ZAWIADOMIENIA

Rzuconą zniewagę na: 1. Buretę Klarę, 2. Idkowiakową Marię, i 3. Matczyńską Marię cofam i zarazem osoby te przepraszam. Aniela Pisarek, Margonin. (3083r

Dr Borysewicz, akuszeria, choroby kobiece, przyjmuje 9 do 18, Szeroka 23, Toruń. (3053r

KUPNO

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zakupi dwie maszyny do pisania z długim wałkiem, w dobrym stanie, możliwie z polskimi czcionkami. Oferty należy składać do dnia 10. 12. 46 r. w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, Ratusz, pok. nr 11. . (3084r

Ceratę, celuloid, gumę kupuję. Skład wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich) telefon 3869. (7191

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Stolarska 2 m 2. (2938r

Radio — fotoaparaty, patefony kupuje, sprzedaje. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (7003

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuje każdą ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań, Focha 175, m. 14 oficyna. (2427r

Chemikalia, surowce farmaceutyczne, kosmetyczne, techniczne, tłuszcze kupujemy każdą ilość — płacimy najwyższe ceny. Próbki, Łódź 1. skr. 163. (2975r

Tapczan oraz dwa fotele w dobrym stanie kupi skład Bydgoszcz, Al. 1 Maja 38. (7232

Worki używane każdą ilość kupuje Zakład Wyrobów Jutowych Bydgoszcz, Śniadeckich 34 (7228

Szpagat wszelkiego rodzaju i wełnę kupuje Felska, Grudziądz, Kościuszki 12. (3045r

SPRZEDAŻ

Palniki karbidowe, lampy karbidowe poleca hurtowo Kowalski, Gdynia, Starowiejska 24. (3031r

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i ze zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46 (2329r

Zakraplacze, bańki felczerskie, mlekociągi, **aerometry do akumulatorów** i inne smoczki po cenach fabrycznych dostarcza Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (2967r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (2600r

Sienniki papierowe i jutowe, worki wszelkiego rodzaju, torby papierowe, okrycia na konie, plany. Naprawa podartych worków terminowo poleca Wytwórnia worków Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 30-35. (7186

Artykuły perfumeryjne, mydlarskie, galanteryjne. Centrala Zakupów dla Prowincji, Łódź, Piotrkowska 46 (Wschodnia 65). (2987r

Sklep z urządzeniem odstąpię zaraz. Wiadomość IKP Toruń, Żeglarska 27. (3068r

Plac w centrum Gdyni sprzedam lub wydzierżawię. Gdynia, Starowiejska 23/6. (3071r

Gierymski, Wojciech Kossak, Kostrzewski, Żmurko, Moniuszko i in. najlepszych mistrzów polskich, dywany perskie kupno — sprzedaż. „Dom Sztuki", Łódź, Piotrkowska 84. (3017r

Niwelator ze statywem, łatą, 20.000. Wrzeszcz. Sobótki 21a/3 II p. (3077r

Ogólnopolski program radiowy

W dniu 30 listopada 1946 r. (sobota)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzien. por. 6,30 Muz. poran. 7,15 Wiad. dzien. poran. 7,40 Muz. por. 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12,40 Utwory fortepianowe w wyk. N. Hornowskiej. 13,00 Mała Orkiestra P. R. z udz. F. Woźniakówny i J. Fandri. 15,00 Słuch. dla dzieci starszych pt.: „Ania z Zielonego Wzgórza". 15,35 Recital organowy J. Kucharskiego. 16,05 Dzien. popoł. 16,35 Skrzynka techn. 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,25 „Przy sobocie po robocie". 18,30 „Nauka przy głośniku" 1. Głos Ameryki, 2. 50 lat nauki o promieniotwórczości.. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 „Trio fortepianowe — aud. w opr. K. Stromengera. 20,01 Dzien. wiecz. 20,25 Popul. konc. symf. w wyk. Ork. P. R. w Katowicach. 21,00 Słuch. pt.: „Pocałunek Roxany". 21,45 „Lalka" Bol. Prusa. 22,00 „Andrzejki" pióra M. Rokoszowej. 22,15 Konc. Ork. Tan. pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ostat. wiad. dzien. rad. 23,30 Aud. Chopinowska. 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, hymn.

RÓŻNE

Prywatny przemysł spożywczy poszukuje wspólnika. Gdańsk poste-restante „Kawa". (3036r

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancję. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie. (3054r

Poszukuję wspólniczki do sklepu branży żelaznej z niedużą gotówką, pożądana osoba samotna. Gdańsk-Dolny, ulica Ułańska 8, sklep. Wiadomość od 15. (3078r

Filateliści! Cenniki za przesłaniem znaczka wysyła Poznańska Filatelia, Czerwonej Armii 2. (2990r

PRACA

Czapnik, czapniczka (mistrz, czeladnik) potrzebny natychmiast. Szczecin. Żółkiewskiego 4 m. 4. (2977r

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia w Gdańsku przyjmą od zaraz 10 wykwalifikowanych samodzielnych monterów samochodowych, oraz 3 elektryków instalatorów samochodowych. Wymagane: kilkuletnia praktyka, świadectwa. Zgłaszać osobiście Dyrekcja MZKGG Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina nr 48, Wydział Personalny, pokój nr 10. (3032r

2 agentów portretowych intensywnych do zbierania zamówień w miastach woj. Pomorskiego poszukuje „Studio", Poznań, Siemiradzkiego 3a. (3043r

Potrzebna zaraz panienka do ekspedycji w sklepie kolonialnym, wynagrodzenie dobre, niezbędna znajomość rachunkowości, pierwszeństwo absolwentka szkoły handlowej, pozamiejscowa. Oferty z życiorysem i fotografią Inowrocław, Rynek 1/6. (3064r

Ekspedientka z branży tekstylno-galanteryjnej, pierwszorzędna siła, potrzebna od zaraz. Więckowski, Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15. (3074r

Pomoc domowa, bezwzględnie uczciwa i czysta, potrzebna. Bydg., ul. M. Piotrowskiego 5/2. (7225

Do prowadzenia samodzielnego WYTWÓRNI CUKRÓW poszukuję natychmiast kierownika lub kierowniczki, posiadającej(go) świadectwo fachowe. Warunki w/g umowy. Zgłoszenie należy kierować do Kujawskiej Wytworni Cukrów, Aleksandrów Kuj., Piłsudskiego 4. (7220

Chłopca zabawkarza do lat 20, zdolnego, wysokiego, dobrze prezentującego, intl. (najchętniej sierotę), który zna pracę zabawkarską (amator) na wyjazd od zaraz przy wolnym utrzymaniu potrzebny. Dołączyć życiorys i fotogr., koszty podróży zwracam. Oferty do IKP Bydgoszcz pod Zabawkarz. (3061r

Kierownika biura (kupca) ze znajomością buchalterii przebitkowej i zestawieniem bilansów przyjmie poważne przedsiębiorstwo handlowe w Grudziądzu. Warunki w/g umowy. Podanie z życiorysem i ew. z odpisami świadectw. Oferty IKP Bydgoszcz „7230". (7230

Buchalter, rutynowany bilansista w księgowości przebitkowej, 20 lat praktyki w przemyśle i handlu, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łask. oferty IKP Bydgoszcz pod „Wiek 40". (7226

Dekorator z branży tekstylno-galanteryjnej, pierwszorzędna siła, potrzebna od zaraz. Więckowski, Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15. (3082r

Do mej drogerii poszukuję młodszego **pomocnika** dyplomowanego. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Oferty z odpisem świadectw, curiculum vitae, fotogr. i wymaganej pensji. Drogeria Medycynalna Wł. Majewski, Słupsk, ul. Grodzka 20. (7238

POSZUKIWANIA

Gładyszewski Boguś, lat 13, wyszedł z domu 23. 11. i nie wrócił. Wiadomość Wrzeszcz, Danusi 4 B 2. (3079r

Tomaszewicza Stanisława z Wilna, urodz. 1914 r., ostatnio przebywającego koło Bydgoszczy, poszukuje matka: Tomaszewicz Adela, Szczecin, Orlicz-Dreszera 86. (3051r

Repatriant z Wilna Wojciechowicz Michał poszukuje braci Wincentego, Józefa, Stanisława, Bydgoszcz, ul. Poniatowskiego 10/1. (7198

Papiernik Katarzynę ze Lwowa poszukuje Rost Stanisław, lekarz dentysta, Gdańsk-Wrzeszcz, Saperów 10. (3081r

Rewkowski Witold, syn Józefa i Klaudii, urodz. 14. VIII. 1923 Wilnie. Wywieziony na roboty do Niemiec miejscowość Gelnhausen, fabryka „Gummiwerke" Frankfurt n/Menem. Który z kolegów wiedziałby coś o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości ojcu. Toruń, Szewska 25/1. Józef Rewkowski. (3014r

ZGUBY

W pociągu na przestrzeni Inowrocław — Chełmce zgubiłam torebkę damską z dokumentami i kartkami żywnościowymi. Za zwrot zguby wynagrodzi Nowakówna, Cukrownia Tuczno. (3065r

Konażewski Stefan, zam. Włocławek, Lipnowska 14a, zgubił dokumenty, kartę rejestracyjną z RKU Włocławek. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem 500 zł. (3069r

Zagubiono książeczkę wojskową Nr 435871, wystawioną na nazwisko marynarz Byszewski Stefan z Jednostki Wojskowej Nr 3907. Znalazca proszony jest o zwrot tejże pod wyżej wym. adresem. (3075r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę przesiedleńczą **Hołdy,** gmina Panna, powiat gdański, na nazwisko Józef Kupski. (3062r

Unieważniam zagubione dokumenty, wystawione na nazwisko Edward Skibicki, Krążno, pow. Wąbrzeźno, dowód osobisty, zaświadczenie demobilizacyjne WP, dowody tożsamości koni, nr dow. W. 1113 kat. Z. oraz W. 1114 kat. Z. (7237

Unieważniam dowód obywatelstwa polskiego, wystawiony na nazwisko Gertruda Gnacy, zam. w Kluczborku. ul. Grunwaldzka 3b. (3063r

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Gniezno. Władysław Buczkowski, Nidom. (3065r

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Kwieciński Tadeusz, wieś Świerzyno, gm. Świerzyno, pow. Koszalin. (3067r

MATRYMONIALNE

27-letni pozna entuzjastkę muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólnota, Kraków. Pl. W. Świętych 8 pod „67". (2811r

Kawaler lat 24, mistrz ślusarski, zapozna pannę do lat 20. Cel matrymonialny. Zgłoszenia z fotografią IKP Bydg. pod „7227". (7227

Poślubię młodszą, chętniej blondynkę, nawet dwojga dziećmi, wyższy urzędnik. Zgłoszenia osobiste Ortopedia Poznań, Gąsiorowskich 7, parter 15, codzień 2—4 pop. (3076r

Wdowa około lat 50, posiadająca realność, z braku znajomości pozna pana solidnego na stanowisku lub posiadającego nieruchomość. Cel matrymonialny. IKP Bydgoszcz „Realność". (7231

Rozwódka lat 40, przystojna, samotna, mieszkanie, gotówka, pozna męża. Oferty IKP Gdynia „Inteligentna". (3070r

Samotna lat 38, przystojna, posiadająca trzy pokoje komfortowe, dobrze sytuowana, niezależna, pozna pana inteligentnego na stanowisku. Cel matrymonialny. Gdynia Poste-Restante „Samotna". (3073r

Amerykanka, wdówka lat 44, niebrzydka, zamożna, pozna pana ze sfer kupieckich, który zechce wyjechać do Ameryki. Cel matrymonialny. Gdynia IKP „Ameryka". (3072r

Jeżeli czujesz samotność — odezwij się — zapoznasz samotną, miłą, niebrzydką wdówkę, lat 42, szlachetnym serduszku, tkliwych uczuć, posiadającą kilka realności. Cel matrymonialny. IKP Gdynia „Samotna". (3080r

Humor zagraniczny



— Pelasiu, dziś na kolacji będzie troje gości.

— Czy pani chce, żeby jeszcze raz do nas przyszli?

(„Ric et Rac", Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca a dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwania rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 16 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska Nr 1. E -11330